

Eugeniusz Mironowicz
(Białystok)

Polityka władz wobec szkolnictwa białoruskiego na Białostocczyźnie w latach 1944-1980

Szkoły białoruskie, które rozpoczęły pracę we wrześniu 1944 r., w pewnym stopniu były kontynuacją radzieckich placówek dydaktycznych z okresu 1939-1941. Latem 1944 r. granica państwa polskiego na tym obszarze nie była jeszcze określona. Po wycofaniu się Niemców tworzyła się tu pierwsza radziecka administracja, w tym także jej struktury oświatowe. W Hajnówce, Kleszczelach, Siemiatyczach i Bielsku Podlaskim powstawały rejonowe oddziały edukacji ludowej (rajonnyja oddziely narodnaj edukacyi), które prowadziły rejestrację nauczycieli i uczniów w ramach przygotowań do nowego roku szkolnego¹.

Organizatorami szkół byli często niedawni partyzanci radzieccy miejscowego pochodzenia². W przypadku szkół, które istniały w okresie okupacji niemieckiej, reaktywowano ich działalność.

Powstanie na Białostocczyźnie struktur władzy podległych Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego (PKWN) tworzyło nową sytuację polityczną, z którą organizatorzy szkół musieli się liczyć. Mimo akceptacji działalności białoruskich placówek dydaktycznych przez władze wojewódzkie, nie było formalno-prawnych podstaw do ich istnienia. Dopiero w końcu sierpnia 1944 r. kierownik Resortu Oświaty PKWN Stanisław Skrzyszewski wy-

¹ J. Turonak, *Da historii naszych szkół. Na żary Narodnej Polszczy* (maszynopis w posiadaniu autora), k. 2.

² Tenże, *Narys historii biełaruskaha szkolnictwa na Biełastoczczyinie* (maszynopis w posiadaniu autora), k. 4.

raził zgodę na uruchomienie białoruskich szkół począwszy od roku szkolnego 1944/1945³. Była to zatem akceptacja istniejącego stanu rzeczy.

We wrześniu 1944 r. rozpoczęły pracę 93 szkoły, w których uczono języka białoruskiego, a w październiku liczba ta wzrosła do 115⁴. Powstały też 3 szkoły średnie — liceum i gimnazjum w Bielsku Podlaskim, gimnazjum w Hajnówce oraz rosyjsko-białoruskie gimnazjum w Białymstoku⁵. Szkoły powszechnie powstawały głównie w miejscowościach jednolitych etnicznie oraz tam, gdzie ludność prawosławna stanowiła zdecydowaną większość⁶.

Wszystko wskazywało na to, że jesienią 1944 r. władze wojewódzkie, kierowane przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej (KW PPR) Edwardę Orłowską oraz pełnomocnika PKWN na teren woj. białostockiego Leonarda Borkowicza, przymierzały się do wypracowania długofalowej polityki zabezpieczającej podstawy istnienia mniejszości białoruskiej w tej części Polski. We wrześniu 1944 r. L. Borkowicz opracował projekt działań administracji w zakresie rozwoju białoruskiej oświaty i przedstawił go do akceptacji w Resorcie Oświaty PKWN. Projekt przewidywał m.in. stworzenie białoruskiego ośrodka dydaktycznego, przygotowującego nauczycieli oraz opracowanie podręczników, uwzględniających rzeczywistość tworzącego się państwa polskiego⁷.

Jeszcze na początku października władze oświatowe PKWN akceptowały wszelkie działania, sprzyjające rozwojowi białoruskiego szkolnictwa na Białostocczyźnie. Z myślą o potrzebach szkół białoruskich powołano nawet Redakcyjną Komisję Wydawniczą. Jej przewodniczącym został Jan Kraśkie-wicz, pełniący jednocześnie nadzór administracyjny nad tymi szkołami⁸.

W poł. września 1944 r. PKWN i rząd Białorusi radzieckiej podpisały traktat o repatriacji ludności polskiej z Białorusi i białoruskiej w Polsce. Choć umowa przewidywała pełną dobrowolność, władze zakładały, że wszyscy Białorusini wyjadą z Polski. Jedną z konsekwencji traktatu była zmiana polityki wobec szkolnictwa białoruskiego. Odrzucony został projekt L. Borkowicza, który mógł stworzyć warunki jego stabilizacji. Kierownik administracji oświatowej St. Skrzyszewski motywował swoją decyzję planowanym przesiedleniem Białorusinów do BSRR, i w związku z tym uważał za zbędne wszelkie zabiegi zmierzające do umacniania szkolnictwa białoruskiego w Polsce⁹. Należy zaznaczyć, że opinia L. Borkowicza mówiąca o tym, że dobrowolna repatriacja nie rozwiąże problemu białoruskiego w Polsce, zo-

³ Tenże, *Białoruskaje szkolnictwa paslawajenny pieryjad*, Białostok 1976, s. 4.

⁴ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APwB), Urząd Wojewódzki Białostocki (dalej: UWB), sygn. 230, k. 3.

⁵ Tamże, sygn. 90, k. 15.

⁶ Tamże, Inspektorat Szkolny w Białymstoku (dalej: ISwB), sygn. 14, k. 7.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN), sygn. XIV/17, pismo L. Borkowicza z 10.TX.1944 r.

⁸ Tamże, k. 47.

⁹ Tamże, k. 83.



Anatol Tymiński i Jarosław Kostyczewicz z uczniami liceum i gimnazjum w Bielsku Podlaskim w 1946 r.

Fot. z archiwum Liceum Ogólnokształcącego im. Br. Taraszkiewicza w Bielsku Podlaskim.

stała całkowicie zignorowana przez władze lubelskie. Być może rozważano inne projekty rozwiązania tej kwestii. Decyzja Resortu Oświaty miała dalekośiężne skutki, stwarzała bowiem atmosferę tymczasowości istnienia szkolnictwa białoruskiego w Polsce.

Począwszy od roku szkolnego 1945/1946 władze oświatowe przystąpiły do likwidacji białoruskich szkół, szermując przy tym hasłem jakoby Białorusini wyjeżdżają z Polski i dlatego nie są one nikomu potrzebne¹⁰. Mimo wielu chętnych, nie przeprowadzono naboru do klas pierwszych w szkołach średnich¹¹. Jako powód podawano brak odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. W roku szkolnym 1944/1945 w białostockim gimnazjum pracowało 6 nauczycieli, z których 5 uznano za „wykwalifikowanych”, a rok później wszystkich określono jako „niewykwalifikowanych”. Podobnie oceniono nauczycieli w bielskim liceum¹². Według opinii kuratora na Białostocczyźnie nie było nauczycieli-Białorusinów posiadających kwalifikacje do pracy w szkołach średnich. Nauczycieli szkół powszechnych określano jako biernych i niezdecydowanych i tylko 25, spośród 111 zatrudnionych, uznano za przygotowanych do pracy w szkole¹³. W sprawozdaniach pisanych do wojewody

¹⁰ APwB, Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego (dalej: KOSB), sygn. 21, k. 15.

¹¹ W roku szkolnym 1944/1945 w szkołach białoruskich najliczniejsze były klasy najmłodsze. W białostockim gimnazjum w klasie pierwszej uczyło się 8 osób, w drugiej — 26, w trzeciej — 13; w bielskim gimnazjum w klasie pierwszej — 75, w drugiej — 73, w trzeciej — 39, w czwartej — 28. Zob. APwB, KOSB, sygn. 21, k. 18.

¹² APwB, KOSB, sygn. 21, k. 15.

¹³ Tamże, UWB, sygn. 188, k. 8.

kurator białostocki zwracał uwagę, że nauczyciele-Białorusini są bardzo nie-
lojalni wobec państwa polskiego. Jako przykład takich zachowań podawał
brak godła państwowego w gimnazjum w Hajnówce¹⁴. Jesienią 1945 r. szko-
ła ta uległa likwidacji. Oficjalną przyczyną był brak funduszy na szkolnictwo
tego typu oraz bezzasadność jego istnienia w związku z wyjazdem Białorusi-
nów do BSRR¹⁵. Zabiegi rodziców, zmierzające do reaktywowania naucza-
nia w tej szkole czynione w białostockim kuratorium i Ministerstwie Oświa-
ty, spotkały się z arogancją i demonstracyjnym lekceważeniem ze strony pra-
cowników tych instytucji¹⁶.

Szczególne zasługi w likwidacji białoruskiego szkolnictwa miała pełni-
ca funkcję kuratora białostockiego Eugenia Krassowska. Wykazała ona w tym
zakresie większą gorliwość, niż żądali jej przełożeni.

Rok dłużej funkcjonowało liceum w Bielsku Podlaskim i gimnazjum
w Białymstoku. Oficjalnie jako przyczynę zamknięcia tych szkół podano brak
wykwalifikowanych nauczycieli¹⁷. Nieoficjalnie, naczelnik Wydziału Szkół
Ogólnokształcących informował wojewodę białostockiego: „(...) na mocy po-
lecenia władz wojewódzkich zostało zlikwidowane Państwowe Gimnazjum
i Liceum w Bielsku Podlaskim”¹⁸. Wcześniej już nie przyjmowano do pracy
w tych szkołach osoby mające odpowiednie kwalifikacje, chociaż występo-
wały ogromne braki kadrowe¹⁹.

W następnej kolejności były likwidowane szkoły powszechne.

Na początku 1947 r. przeprowadzono akcję zbierania deklaracji od ro-
dziców, którzy chcieli, by ich dzieci uczyły się języka białoruskiego²⁰. Ope-
racja ta miała wykazać, że sami Białorusini nie chcą takich szkół. W atmo-
sferze terroru polskiego podziemia i strachu przed przymusowym wysiedle-
niem złożenie podpisu wiązało się z pewnym ryzykiem. Słusznie zatem spodzie-
wano się, że takich deklaracji nie będzie wiele.

Pod koniec 1944 r. było 105 szkół z białoruskim językiem nauczania,
w czerwcu 1945 r. — 82, w styczniu 1946 r. — 67, w grudniu 1946 r. —
41²¹, w lutym 1947 r. — 38, w grudniu 1947 — 6²².

Likwidując placówki z białoruskim językiem nauczania władze szkolne,
często w niewybredny sposób, atakowały tych, którzy występowali w ich
obronie. Każdy, kto żądał istnienia tego typu szkół, w ocenie administracji
był nacjonalistą lub separatystą²³. Miejscowe władze państwowe były zda-

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, sygn. 94, k. 15.

¹⁶ Tamże (dawniej: akta Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej, dalej: AKW PZPR), sygn. 1/VII/15, k. 1-3, 1-5.

¹⁷ Tamże, UWB, sygn. 188, k. 72.

¹⁸ Tamże, k. 80.

¹⁹ Tamże, KW PZPR, sygn. 1/VII/13, k. 11.

²⁰ J. Turonak, *Biełaruskaje...*, s. 9.

²¹ APwB, KW PZPR, sygn. 1/VII/13, k. 25-27.

²² Tamże, UWB, sygn. 188, k. 8, 77, 79, 90, 103.

²³ W. Maciąg, *Sprawy białoruskiego szkolnictwa*, „Życie Literackie”, 27.VII.1956, nr 31 (236).



Nauczyciel i uczniowie Szkoły Powszechnej w Kozyń, 1947 r.

Fot. z archiwum „Niwy”.

nia, że likwidacja białoruskich szkół jest najlepszym sposobem złagodzenia antagonizmów narodowościowych na Białostoczczyźnie²⁴. W myśl zasady: „nie ma Białorusinów, nie ma problemu”, na odcinku białostockim realizowano ideę budowy państwa jednolitego etnicznie.

Na początku 1948 r. starosta białostocki w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku pisał: „Z mniejszości narodowych na terenie powiatu nie pozostał nikt. Jest pewna liczba ludzi, która, możliwe, że przedtem była uważana za Białorusinów, lecz w chwili obecnej we wszystkich przypadkach podkreślają swoją polskość. Elementy te zamieszkują w większości nadgraniczne gminy”²⁵.

Po dwóch latach nieistnienia żadnej instytucji białoruskiej problem tej mniejszości pojawił się nagle latem 1949 r. Sekretariat KC PZPR na posiedzeniu w dniu 28 czerwca 1949 r. na wniosek ministra administracji publicznej Wolskiego podjął decyzję o odbudowie szkolnictwa białoruskiego w Polsce²⁶.

Kilka dni po tym wydarzeniu wiceminister oświaty Henryk Jabłoński polecił kuratorium w Białymstoku podjęcie przygotowań do otwarcia białoruskich szkół już we wrześniu 1949 r.²⁷ Polecenie było niezmiernie trudne do

²⁴ APwB, sygn. 487, k. 15.

²⁵ Tamże, akta Starosty Powiatowego Białostockiego (dalej: SPB), sygn. 10, k. 20.

²⁶ J. Turonak, *Białoruskaje...*, s. 20.

²⁷ APwB, KOSB, sygn. 2, k. 96.

zrealizowania, ponieważ brakowało nauczycieli, podręczników i zainteresowania samych Białorusinów. W woj. białostockim organizacją tego typu szkół zaczęły zajmować się nie tylko władze oświatowe, lecz także administracja państwowa, komitety partyjne, milicja, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UBP)²⁸. Ruch wokół szkolnictwa białoruskiego przypominał przygotowania do operacji wojskowej. Rozmach działań był zaskoczeniem dla samych zainteresowanych. W lipcu i sierpniu zwoływano liczne konferencje na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, organizowano zebrania ludności białoruskiej z udziałem przedstawicieli partii, kuratorium, administracji, UBP, milicji. Powstała paradoksalna sytuacja — władze namawiały ludność by kształciła dzieci w ich języku ojczystym²⁹.

W lipcu 1949 r. kurator białostocki Władysław Okuszko w piśmie do ministra oświaty stwierdził: „(...) na terenie okręgu zagadnienie białoruskie istnieje w całej rozciągłości i problem szkół białoruskich wymaga rozwiązania zgodnie z wytycznymi polityki narodowościowej sformułowanej przez twórców marksizmu”³⁰.

Mimo ogromnych trudności kadrowych we wrześniu 1949 r. na terenie woj. białostockiego otwarto 24 szkoły białoruskie, a do końca roku szkolnego 1949/1950 ich liczba wzrosła do 39. Jednocześnie w 20 szkołach nauczano języka białoruskiego jako przedmiotu. W tym samym czasie otwarto także dwie szkoły średnie, w Bielsku Podlaskim i Hajnówce, a w białostockim Liceum Pedagogicznym utworzono klasy, w których nauczanie odbywało się w języku białoruskim³¹. Od grudnia 1949 r. rozpoczęto systematyczną organizację kursów dla nauczycieli szkół białoruskich³². W marcu 1950 r. przy białostockim kuratorium utworzono stanowisko wizytatora okręgowego szkół białoruskich. Pierwszym wizytatorem został Białorusin — Bazyli Litwińczyk³³.

Odrodzenie szkolnictwa białoruskiego było wynikiem decyzji podjętych na szczeblu centralnym. Czynniki, które na nie wpłynęły, nie są znane. Miejscowe władze oświatowe, chociaż bez entuzjazmu, lecz skrupulatnie wykonywały polecenia naczelnych organów partii. W Białymstoku dominowało prawdopodobnie przekonanie, że jest to kolejny krótkotrwały eksperyment i wkrótce wszystko wróci do stanu poprzedniego. W trwałość tego szkolnictwa nie wierzyli również sami Białorusini³⁴. Wszystko co zostało uczynione w latach 1949-1950 było jednak tylko początkiem procesu, który po raz pierwszy w historii Białorusinów Białostoczczyzny tworzył solidne podstawy systemu oświatowego w języku narodowym. Nigdy przedtem, ani potem, szkol-

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, ISwB, sygn. 14, k. 1-15.

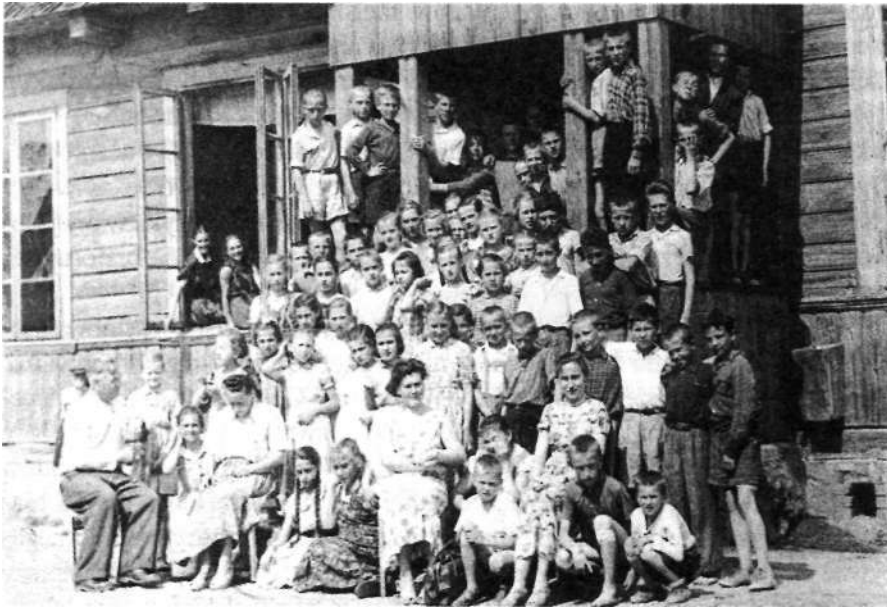
³⁰ Tamże, KOSB, sygn. 2, k. 96.

³¹ J. Turonak, *Biełaruskaje...*, s. 11.

³² APwB, ISwB, sygn. 14, k. 27.

³³ Tamże, KOSB, sygn. 1, k. 68.

³⁴ Tamże, ISwB, sygn. 14, k. 10-17.



Nauczyciele i uczniowie przed budynkiem Szkoły Podstawowej w Orli.

Fot. z archiwum „Niwy”.

nictwo białoruskie nie miało takiej opieki ze strony władz, jak w pierwszej poł. lat 50.

Wizytacje przeprowadzane przez wojewódzkie władze oświatowe na polecenie Ministerstwa Oświaty miały nie tylko zgodnie z duchem czasu zadbać o „właściwe wychowanie obywatelskie”, lecz również — zgodnie z poleceniem władz centralnych — o poziom nauczania języka i literatury białoruskiej³⁵. Komisje kuratorskie, które często odwiedzały szkoły białoruskie, interesowały się przede wszystkim wykształceniem i przygotowaniem zawodowym nauczycieli języka białoruskiego³⁶.

Szkolne władze administracyjne zwracały szczególną uwagę, by przy nauczaniu języka i literatury białoruskiej akcentować internacjonalistyczne więzi i bliskość kulturową Białorusinów, Polaków i Rosjan. Za sukces polityczny i dorobek wychowawczy tworzonego szkolnictwa uznano zanik antagonizmów narodowościowych wśród młodzieży, zwłaszcza w miejscowościach mieszanych etnicznie³⁷.

W roku szkolnym 1953/1954 w pow. białostockim istniało 9 szkół z białoruskim językiem wykładowym, w których uczyło się 386 uczniów³⁸ oraz 18 szkół, w których języka białoruskiego jako przedmiotu uczono 1 528

³⁵ Tamże, akta Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRNwB),teczka *Wizytacje szkół z białoruskim językiem nauczania*, k. 29.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, k. 18.

³⁸ Tamże,teczka *Organizacja szkół z niepolskim językiem nauczania*, k. 11.

uczniów³⁹. W tym samym okresie w pow. bielskim szkół z białoruskim językiem nauczania było 22 (1 463 uczniów)⁴⁰, a szkół, w których białoruskiego nauczano jako przedmiotu — 21 (1 528 uczniów)⁴¹. W pow. hajnowskim były 34 szkoły z białoruskim językiem wykładowym (2 123 uczniów)⁴² i 25 szkół, w których białoruskiego nauczano jako przedmiotu (1 714 uczniów)⁴³. Ogółem na Białostocczyźnie języka białoruskiego uczono wówczas w 129 szkołach. Władze oświatowe organizowały nauczanie tego języka w miejscowościach, gdzie przynajmniej 60 proc. dzieci było pochodzenia białoruskiego⁴⁴.

Polityka władz państwowych w zakresie oświaty dla Białorusinów w języku narodowym szła znacznie dalej niż sięgały potrzeby tego środowiska. Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty Władysław Gosiewski pisał w zaleceniach pokontrolnych: „(...) w szkołach należy zwrócić uwagę na czystość języka białoruskiego”⁴⁵. Postulował również, by szkoły stały się czynnikiem kulturowo- i narodotwórczym, popularyzatorem literackiego języka białoruskiego w tym środowisku. Białostockie władze kuratorskie jako negatywne zjawisko oceniały fakt, że w szkołach białoruskich większość wierszy i piosenek opanowanych przez dzieci było w języku polskim i rosyjskim⁴⁶. Kuratorium domagało się, aby internacjonalistyczne treści przekazywano w narodowej — białoruskiej — formie. Dyrektorzy zostali zobowiązani do zwrócenia uwagi nauczycielom, by ci poszerzyli wykorzystywanie języka białoruskiego. Jako stan nienormalny i uchybienie w pracy szkół uznano brak prenumeraty prasy w języku białoruskim. Korzystanie wyłącznie z prasy polskiej i rosyjskiej określano jako sprzeczne z polityką władz szkolnych, wyznaczających placówkom oświatowym kulturotwórczą rolę w życiu tej mniejszości⁴⁷.

Podczas wizyt w białoruskich szkołach przedstawiciele władz państwowych i partyjnych byli zachwyceni aktywnością polityczną nauczycieli, uczniów i rodziców⁴⁸. Miarą takiego zaangażowania był duży udział młodzieży w działalności Związku Młodzieży Polskiej, pochodach pierwszomajowych, zbieraniu stonki, masowym zgłaszaniu się na wyjazdy na „wielkie inwestycje socjalizmu”⁴⁹. Sukcesy w tym zakresie oceniano jako wynik właściwej polityki narodowościowej i oświatowej państwa.

³⁹ Tamże, k. 13.

⁴⁰ Tamże, k. 9.

⁴¹ Tamże, k. 10.

⁴² Tamże, k. 4.

⁴³ Tamże, k. 5.

⁴⁴ Tamże, teczka *Wizytacje...*, k. 38.

⁴⁵ Tamże, k. 31.

⁴⁶ Tamże, teczka nr 16 (akta nie ujęte w ewidencji), k. 10.

⁴⁷ Tamże, teczka *Wizytacje...*, k. 18.

⁴⁸ Tamże, k. 38.

⁴⁹ Tamże, teczka *Organizacja szkół z niepolskim językiem nauczania 1955-1957*, k. 14.

Przełom polityczny w Polsce w 1956 r. wywołał na Białostocczyźnie falę antybiałoruskich nastrojów w środowiskach polskich⁵⁰. W świadomości Białorusinów pojawiło się widmo 1946 r. W wielu miejscowościach rodzice wysuwali żądania likwidacji szkół z białoruskim językiem nauczania. Często pojawiał się argument, że w szkołach zawodowych, do których w większości trafiały dzieci białoruskie, nauka odbywa się wyłącznie w języku polskim, co powodowało kłopoty ze zdaniem egzaminów wstępnych⁵¹. W jednej z miejscowości pow. białostockiego prośbę o zlikwidowanie nauczania języka ojczystego argumentowano tym, że utrudnia on nauczanie języka rosyjskiego⁵². Najczęściej jednak pisano wprost, że posługiwanie się językiem białoruskim w miejscach publicznych wywołuje agresywne reakcje ze strony Polaków. Aby nie narażać w przyszłości własnych dzieci na tego rodzaju szykany, rodzice postulowali nie nauczać języka białoruskiego, którego znajomość, w ich odczuciu, nie przynosiła żadnych korzyści⁵³.

Władze oświatowe w tym okresie przejawiały więcej troski o szkolnictwo białoruskie niż sami Białorusini. Przekonywano ludność białoruską o potrzebie znajomości języka ojczystego, odwoływano się do białoruskich uczuć narodowych, lecz apele administracji państwowej o niewyrzekanie się szkół z własnym językiem wykładowym pozostawały najczęściej bez echa⁵⁴.

W 1955 r. w kilku szkołach zmieniono język wykładowy z białoruskiego na polski. Sytuacja zmieniła się nieco w poł. 1956 r., gdy u boku przedstawicieli władz państwowych na zebrania wiejskie wyruszyli działacze nowo powstałego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (BTSK). W wielu przypadkach nawet tam, gdzie wcześniej przegłosowano wnioski o likwidację białoruskiego języka wykładowego, ci sami ludzie jednogłośnie wypowiadali się za jego pozostawieniem⁵⁵. Sprzyjała temu przede wszystkim polityka władz państwowych, zmuszająca etatowych pracowników i działaczy BTSK do zdecydowanych działań w obronie białoruskiego szkolnictwa⁵⁶.

Język białoruski nigdy jednak nie zdobył statusu języka publicznego. Nie był wykorzystywany w administracji i aparacie partyjnym nawet w tych miejscowościach, gdzie niemal wszyscy mieszkańcy byli Białorusinami. Utrwalało się przekonanie, że tylko znajomość języka polskiego daje możliwość realizacji ambitnych planów w życiu każdego Białorusina. Trwająca nieustannie migracja do miast na porządku dziennym stawiała potrzebę znajomości języka polskiego. Dlatego też po 1956 r. następował powolny proces przechodzenia szkół z białoruskiego języka wykładowego na polski, z pozostawieniem nauczania tego pierwszego jako przedmiotu. W latach 1956-1961

⁵⁰ *Szto z nami budzie*, „Niwa”, 18.XI.1956, nr 38.

⁵¹ APwB, PWRNwB, teczka nr 16, k. 28-32.

⁵² Tamże, k. 25.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, k. 34-36.

⁵⁵ Tamże, k. 38-43.

⁵⁶ Tamże, k. 40.

liczba szkół z białoruskim językiem wykładowym zmniejszyła się z 56 do 39, wzrosła zaś ze 118 do 136 liczba szkół, w których języka białoruskiego nauczano jako przedmiotu⁵⁷.

Chociaż istnienie BTSK i „Niwy” zwalniało procesy asymilacyjne, a w 175 szkołach języka ojczystego uczyło się niemal 11 tys. uczniów, to w perspektywie procesy zapoczątkowane w tym okresie okazały się niekorzystne dla białoruskiej oświaty. Dały one władzom państwowym możliwość tworzenia nowych podstaw prawnych ograniczających rozwój tego szkolnictwa w przyszłości. 17 listopada 1962 r. Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie znoszące obowiązek nauczania języka ojczystego przez dzieci białoruskie. Po raz pierwszy określono, że nauczanie tego języka jest nieobowiązkowe i powinno być traktowane jako nauczanie przedmiotu dodatkowego. Ministerstwo zezwalało na zwolnienie dziecka z nauczania języka białoruskiego, dawało również dyrektorom szkół prawo do likwidowania tego przedmiotu w podległych im placówkach⁵⁸. Do końca lat 60. administracja szkolna na Białostocczyźnie nie korzystała z tych uprawnień. Być może barierą ochronną szkolnictwa białoruskiego na terenie woj. białostockiego stworzył I sekretarz KW PZPR, Białorusin, Arkadiusz Łaszewicz, lecz nie mógł on zmienić zasadniczego kierunku polityki państwa w tym zakresie. W 1963 r. zaprzestano druku podręczników do matematyki w języku białoruskim, stwarzając precedens do podobnych decyzji w przyszłości.

Katastrofa miała nastąpić dopiero na początku lat 70. Wielka reforma szkolnictwa doprowadziła do likwidacji 75 placówek, w których nauczano języka białoruskiego. Uczniom, którzy trafili do zbiorczych szkół gminnych, rzadko zapewniano możliwość nauczania języka ojczystego, a o białoruskim jako języku wykładowym w tych szkołach nie mogło być mowy. Do 1975 r. zaprzestano także nauczania języka białoruskiego w 26 szkołach, które nie były zlikwidowane w ramach reformy oświatowej⁵⁹.

22 lutego 1971 r. Ministerstwo Oświaty wydało nowe rozporządzenie, znacznie poszerzające treść dokumentu z 1962 r. Zgodnie z jego wykładnią rodzice corocznie musieli podpisywać deklarację z żądaniem, by ich dziecko mogło uczyć się języka białoruskiego. Uczeń mógł też zaprzestać nauki tego przedmiotu w dowolnej klasie. Nazwano to „zasadą pełnej dobrowolności nauczania języka białoruskiego”.

Drugą decyzją Ministerstwa Oświaty była likwidacja szkół z białoruskim językiem wykładowym. Zgodnie z rozporządzeniem z 1962 r. szkoła taka mogła być zlikwidowana tylko na żądanie rodziców. W tego typu placówkach, w odróżnieniu od szkół z polskim językiem wykładowym, język białoruski był obowiązkowy dla wszystkich uczniów. Ponieważ nie było od rodziców takich żądań, Ministerstwo Oświaty, z naruszeniem prawa przez

⁵⁷ „Biełaruski kalendar”, 1962, s. 90.

⁵⁸ J. Turonak, *Narys historyi...*, k. 7.

⁵⁹ Tamże, k. 8.

siebie ustanowionego, wykorzystało list kierownictwa BTK z 28 października 1971 r., w którym działacze domagali się likwidacji tych szkół i zastąpienia ich polskimi z nauką języka białoruskiego tylko jako przedmiotu⁶⁰.

W wyniku takiej polityki liczba dzieci uczących się języka białoruskiego w latach 70. zmniejszyła się z 11 tys. do 3,4 tys.⁶¹

Zmiana ekipy rządzącej w 1980 r. oraz dyskusja na forum międzynarodowym o prawach człowieka powstrzymały władze przed ostatecznym rozwiązaniem kwestii nauczania języka białoruskiego w Polsce. 23 września 1981 r. Ministerstwo Oświaty wydało nowe rozporządzenie, zwalniające rodziców z obowiązku corocznego składania deklaracji wyrażającej wolę nauczania dzieci języka ojczystego. Nie zmieniło to jednak katastrofalnego stanu oświaty białoruskiej w Polsce. Brak jakiejkolwiek polityki w tym zakresie w latach 80. konserwował tylko mechanizmy jego dalszej destrukcji. Tak zwana „dobrowolność nauczania” przedmiotu, brak ośrodków przygotowujących kadry nauczycielskie, odpowiednich programów i podręczników, dostosowanych do potrzeb psychologicznych młodego pokolenia, stopniowo marginalizował potrzebę jego nauczania.

W całej historii szkolnictwa białoruskiego na Białostocczyźnie jego stan był rezultatem polityki władz, i tylko w niewielkim stopniu zainteresowania społeczeństwa. Jak słusznie zauważył znawca tematu Jerzy Turonek — społeczeństwo białoruskie nigdy nie protestowało przeciwko nauczaniu języka ojczystego, tak jak nie protestowało przeciwko nauczaniu matematyki, fizyki czy biologii⁶².

ЗМЕСТ

Палітыка ўлад Польскай Народнай Рэспублікі ў дачыненні да беларускага школьніцтва часта мянялася — залежала яна ад актуальнай нацыянальнай палітыкі партыйнай групы, якая кіравала дзяржавай. Першы польскі камуністычны ўрад — Польскі камітэт нацыянальнага вызвалення, фактычна толькі зацвердзіў беларускую асветную сістэму, якую стварылі самі жыхары Беласточчыны ў жніўні 1944 г. Пасля двух гадоў існавання, у выніку дзеянняў асветнай адміністрацыі, школьніцтва гэтае поўнасю ліквідавалася. У 1948 г., ізноў з вырашальным удзелам дзяржаўна-партыйнага фактара, беларускае школьніцтва ад асновы адбудавалася. Гады 1949-1956 былі перыядам сапраўднага адраджэння гэтых устаноў на Беласточчыне — узніклі дзесяткі школ, большасць прадметаў у якіх выкладалася на роднай мове вучняў. У 1962 г. узніклі юрыдычныя асновы дзеля паступовага абмежавання колькасці школ з беларускай мовай навучання. Гэтыя законы радыкальна ажыццявіліся ў 70-ыя гады. Ліквідацыя беларускага школьніцтва ў той дэкадзе перакрэсліла шанец пазбегчы асіміляцыі беларускім жыхарствам у наступных дзесяцігоддзях. На Беласточчыне засталіся адно тэя школы, у якіх родная

⁶⁰ J. Wapa, *Czamu tak stałasia*, „Sustreczy”, 1987, nr 2 (7).

⁶¹ J. Turonek, *Narys historyi...*, k. 9.

⁶² Tamże, k. 10.

мова была неабавязковым прадметам. Фактычна школы гэтыя сталіся адно этнаграфічнай адметнасцю — культуратворчай ролі ў беларускай грамадскасці ў Польшчы не выконвалі.

SUMMARY

The policy of the Polish People's Republic's (PRL) authorities with regard to Belarusian education underwent numerous changes dependable on current political attitudes of the state and party leadership toward national minorities. The role of Poland's first communist government — the Polish Committee of National Liberation (PKWN) — was limited to the approval of a Belarusian educational system created spontaneously by the Belarusian population in Biarystok Voivodship in August 1944. Two years later, the educational administration wiped this system out. In 1948, with a decisive contribution from the state and party authorities, the Belarusian school network was reconstructed from the beginning. The years between 1949 and 1956 were a real renaissance period for such schools in Białystok Voivodship. Several dozens schools were created with Belarusian as the language of instruction for the majority of school subjects. In 1962, a legal basis was provided to gradually limit the number of schools with Belarusian as the language of instruction. These regulations were radically implemented in the 1970s. The liquidation of the Belarusian educational system in that decade has ruled out any chances for avoiding the assimilation of Belarusian population in decades to come. The only survivors were schools with the Belarusian language as a facultative subject. In fact, they have become nothing more than an ethnographic curiosity giving no cultural contribution to the Belarusian community in Poland.